Ażby przyszedł

Apostoł Paweł, odnosząc się do Wieczerzy Pańskiej, pisze: *„Śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł”,* dlatego też niektórzy sądzą, że jest to jakieś ograniczenie. Pomyślmy jednak, że w Wieku Żydowskim figuralny baranek miał być zabijany aż do przyjścia naszego Pana, prawdziwego, pozafiguralnego baranka. Jednak nie od razu, gdy Jan Chrzciciel wskazał, że nasz Pan jest obecny, mówiąc: *„Oto Baranek Boży”,* zabijanie i spożywanie figuralnego baranka przestało być właściwe. Sam Pan obchodził to święto, aż do tej nocy, której był wydany.

Tak oto nasz Pan, prawdziwy Baranek Boży, dał nam chleb i wino jako symbole Jego ciała i krwi, ofiarowanych za nas, za nasze *„przejście”,* czyli darowanie nam życia. Mamy zatem poprzez te symbole upamiętniać Jego śmierć, *„ażby przyszedł”,* aż do momentu, gdy ostatni członek Jego Ciała dostąpi *„przejścia”* do pełni zbawienia z Nim i tak jak On. Wtedy ustanie symbol, a dokona się pełnia pozafigury w naszym istnieniu, gdy dostąpimy takiego *„przejścia”.* Aż do czasu tego wielkiego spełnienia się naszych nadziei właściwym jest głosić to poprzez upamiętnianie Jego złamanego ciała i przelanej krwi, dzięki którym nasza nadzieja nie zawiedzie.

C.T. RussellWatch Tower
R-1021 (1881 r.)
„Straż”